

Młodzi w pracowni katowickich artystów

Kolejna edycja programu „W pracowniach katowickich artystów” wydała owoc w postaci dwóch wydawnictw ilustrujących spotkanie świata młodzieży z X LO im. I.J. Paderewskiego i rodzimych twórców.

„W roku ubiegłym zrealizowaliśmy w X LO projekt na pierwszy rzut oka zdecydowanie ryzykowny. Wizyty licealistów w pracowniach znanych i uznanych katowickich twórców, ich bezpośrednie rozmowy z osobami, które na co dzień nie są dostępne ani też szczególnie chętne do wynurzeń na swój temat – wszystko to nieoczekiwanie »wypaliło«” – pisze we wstępie pomysłodawczyni Lucyna Szczawińska.

Tym razem młodzież miała okazję poznać postać Witolda Pałki, jego syna Mariusza i wnuczkę Olę. W jednym z najstarszych katowickich zakładów ramiarskich młodzi wysłuchali wspomnień Piotra Polańskiego o słynnych malarzach i obrazach. Odwiedzili w studiu Renatę Bonczar, gdzie spotkali się z malarstwem magicznych metafor, i odwiedzili wystawę jej prac w katowickim radiu. Adrian Poloczek, konserwator dzieł sztuki i pastelista, poprowadził ich do odrestaurowanych malowideł i fresków m.in. w kościele



pw. św. Szczepana w Bogucicach i kaplicy Aniołów Stróżów w Szpitalu Bonifratrów. Na koniec młodzi uczestniczyli w wernisażu prac Ewy Błaszczak, malarki urodzonej w Katowicach, od 50 lat mieszkającej i tworzącej we Włoszech.

Młodzież może się spotkać z artystami z naszego miasta, często wybitnymi, i zapoznać się z ich twórczością bezpośrednio w pracowniach, które na ogół nie są dostępne, na co wskazuje również Renata Bonczar, malarka, rysownicza i projektantka. – Zwykle

spotkania przy okazji wernisażu nie sprzyjają dłuższej rozmowie, nie ma też możliwości zobaczenia, jak dzieło powstaje. Mam nadzieję, że w dalszym ich życiu będą mieli potrzebę oglądania sztuki, a może nawet posiadania dzieł czy odwiedzania galerii – mówi artystka.

Oddajmy głos młodzieży. – Byłam w grupie, która rozmawiała z panią Błaszczak, i najbardziej zapadło mi w pamięć to, że artystka pozwoliła nam być częścią procesu twórczego – mówi Aleksandra.

– Ja byłam w grupie rodziny Pałków i najbardziej zapadł mi w serce moment, gdy mogliśmy wejść do pracowni pana Mariusza i zobaczyć, jak tworzy – opowiada Julia.

– Zainspirowała nas pracownia pani Bonczar i jej ogromne doświadczenie, byliśmy też u pana Poloczka – uzupełnia Magda. A druga Julia dodaje: – Cenne było doświadczenie dziennikarskie, ważne dla naszej grupy, sztuka przeprowadzania rozmów.

– Trzeba uwrażliwiać młodzież na sztukę. Wspominam z przyjemnością spotkanie tych wspaniałych młodych ludzi zarówno na wystawie w Radiu Katowice, jak i w mojej katowickiej pracowni – mówi Ewa De Iulius Błaszczak.

– Wspominam to jako żywe spotkanie grupy osób naprawdę zainteresowanych tym, o czym rozmawialiśmy – mówi Olga Pałka-Ślaska, kierownik Katedry Grafiki ASP w Katowicach, a jednocześnie absolwentka X LO. – Wrażliwości twórców nie da się zamknąć w jednej kategorii, ale na pewno młode osoby, z którymi się spotkałam, należą do grupy ludzi zatrzymujących się w pędzie codzienności – dodaje artystka.

Jestem przekonany, że światy katowickich artystów i młodzieży licealnej mają punkty stykowe. Wspólne muszą być przecież zarówno otwartość na otaczającą rzeczywistość, jak i wrażliwość potrzebna do tworzenia dzieła. ■

SŁAWOMIR RYBOK